



391979

391988

Mag. St. Dr.

III





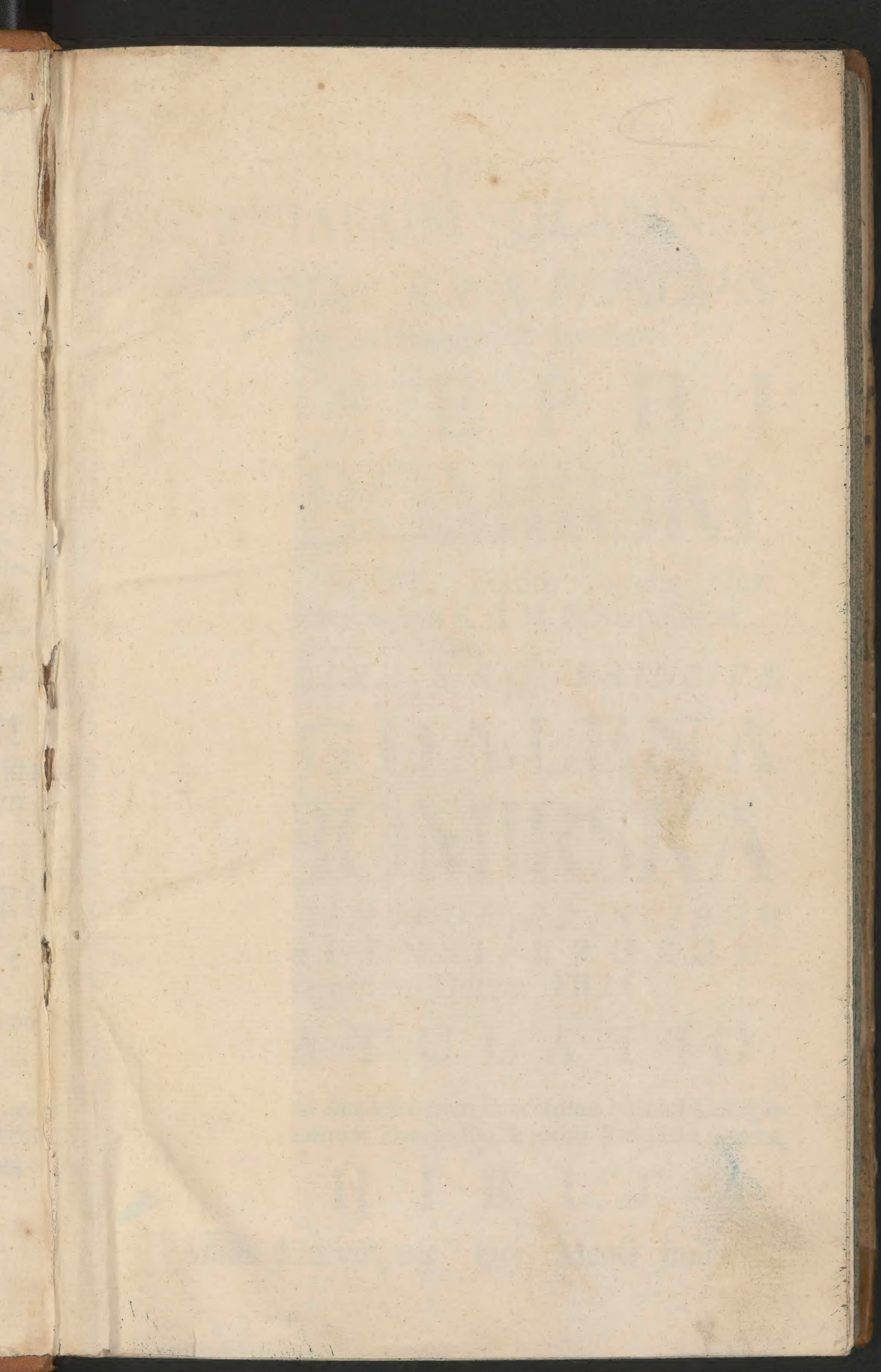
2529 [m.s.]

~~F~~ LL . 195.

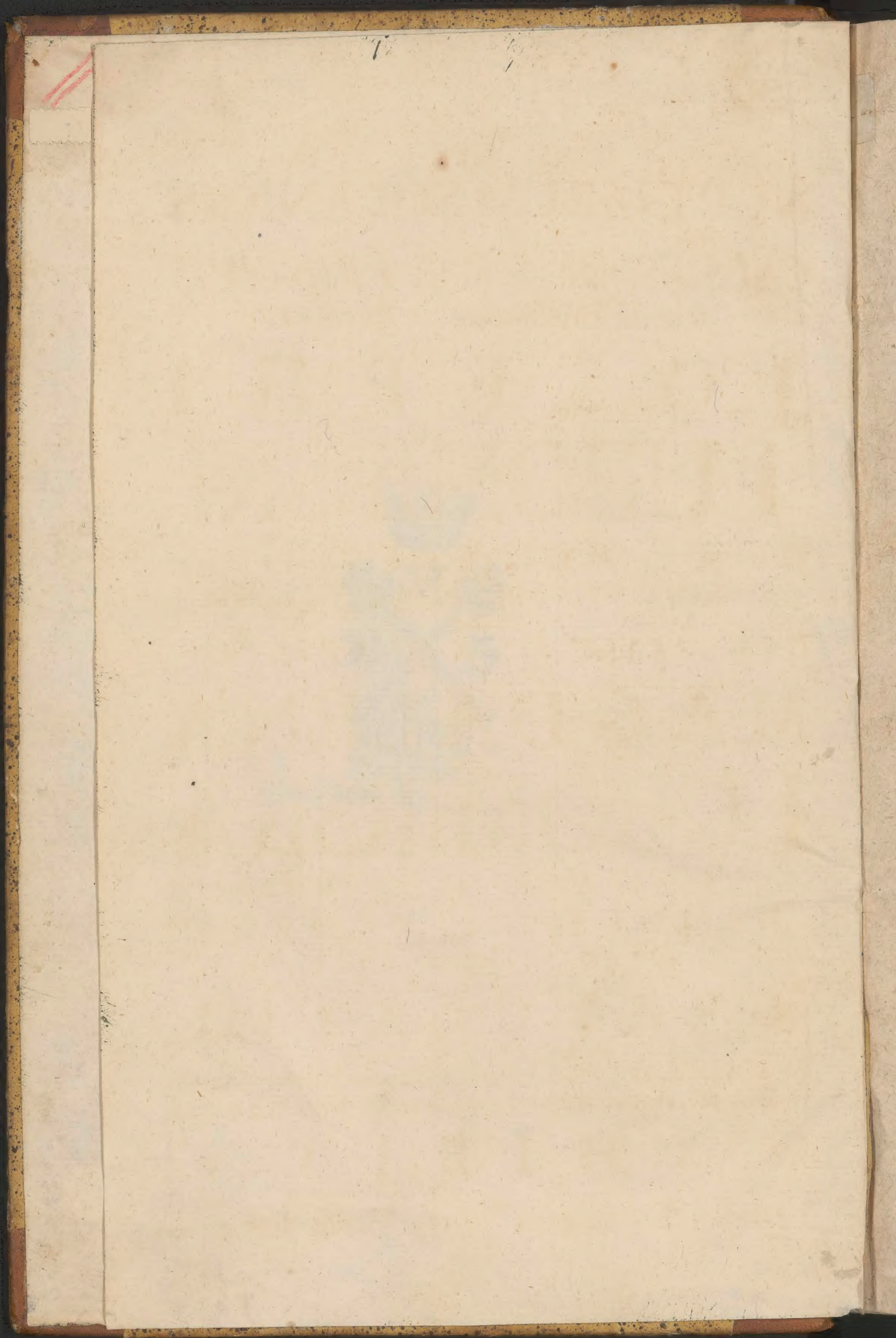


1043











NA POWINSZOWANIE

Szczęśliwie zaślętych Slubnych Kontraktow między  
JASNIE OSWIECONA XIĘZNICZKA JEY MOSCIA

MAGDALENA  
LUBOMIRSKA

Miecznikowną Koronną  
Kazimierską &c. Starościanką 391980

JASNIE OSWIECONYM<sup>y</sup> XIAZECIEM J. M. CIA

JOZEFEM  
LUBOMIRSKIM

Podstolim Wielkiego Xięstwa Litewskiego

Kawalerem Orła białego

Rotmistrzem Chorągwi Pancerney,  
tudzież

Regimentu Konnego JK M CI y Rzeczypospolitey

GENERAŁEM  
WIERSZ OYCZYSTY

od Obowiązanego Wielkiemu Jmieniowi  
Miedzyrzeckiego Szkół Pobożnych Collegium  
przy Solennych Aktu Wesełnego Cerymoniach

JJ. OO. FUNDATOROM  
DEDYKOWANY

Roku Pańskiego,

1755.



Na Herbowny Kleynot Domu  
Jaśnie Oświeconych Xiaząt  
LUBOMIRSKICH



Nil, kiedy wod dostatkiem swe brzegi przelewa,  
Cały Egipt żyznych lat pewnie się spodziewa.  
Wezbranie wedwoyna sob LUBOMIRSKICH rzeki  
Znaczy, że się Oyczyźnie wrocą złote wieki.





## ARGUMENT.

*Muzy śleskniwszy sobie dawnym mieszkaniem w Grecyi, że przy-  
zwoitey sobie, przy grubiańskich teraz tamtych Prowincyi rządach  
mieć niemoga zabawy, przyległe SRZENIAWIE rzecę osiadała  
gory, y tam z rokosznym miejscem znayduia materya pochwał,  
Wielkiemi w Polsce zaszczyconego zasługami Domu Jaśnie Oświe-  
conych Xiażat LUBOMIRSKICH, tudzież skelligowanych Jmion,  
z ktoremi ich Sława poznać*

**S**RZENIAWA, rzek wszelakich ozdoba, iak morze,  
Obszerna, ( znać ją łatwo po samym kolorze,  
Albowiem Krwią, najpierwszą rumieni twe prądy )  
Raz cichym nurtem płynie, wnet falą o lądy  
Pieniąc się prze, potrzebney zaś dając żyzności  
Zdobi ie do powszechney mieysc innych zazdrości:  
Z iedney iey strony widzieć nie wiednące gaie,  
Po drugiey ziemia kwiaty sama chcąc wydaie.  
Wzrok wabiące odmianą barwy swej rozliczną,  
A łaki maluiące Symmetryą śliczną.  
Pola, szemrzac Strumyki w różne części dziela,  
Ktore się urodzajem obfitym wesela

A

Y obszer-



Y obfzernością, ile doyrzyć mogą oczy,  
Ze się na koniec Niebo wraz z niemi iednoczy.  
Naywięcey iednak wdzięku czynią, bliskie gury,  
Na których się u wierzchu zawieszają chmury,  
Z boku zaś rozmaite skał dzikich urwiśka,  
Z daią się wystawować codzienne igrzyśka.  
Słowem, dziwić się można, iakobez rzemieśła,  
Ludzkiej ręki, natura tu piękności znieśła.

Muzom, o tak rokosznym mieszkaniu znać daie  
Sława, ktore zbrzydziwszy dawne sobie Kraie  
W Grecyi, odstępuią swego *Helikonu*, (1)  
Rzucają *Hipokrene*, ku *Septemtryonu*  
Za wolą y rozkazem swego *Apollina*  
Kaźda się przenieść pragnie, wybierać zaczyna.  
*Klio*, do innych mowi: czegoż siedzieć dłuży  
Tu mamy, gdy nam szczęście iak przedtym nie służy?  
Przy rządach grubiańskich niewolniczey kluby  
Mądre zabawy natze skłoniłone do zguby.  
Nie widać *Milcyadow*! nie małz *Pirra* w męstwie!  
Zapomnion *Menelausz* chwalebny wzwycięstwie  
Troj z *Agamemnonem*; zgoła, każdy przyzna,  
Ze w wzgardę obrocona Bogow wprzod Oycyzna.  
Nauk żadnych nie pytay, tylko Greckiey wiary  
Obludney w handlach pełno kupieckich, a stary  
Zafzczyt Narodu zniknął. Co większa, że y te  
Ktore w świecie słyneły Rzeczypospolite  
Mądrością, doświadczeniem, wojną, rządem, prawy,  
Zniośł, iakoby haniebnie, Sołtan nie łaskawy.  
Trzeba więc iść z *Pieru*, (2) słyżem o *Druzyne*,  
Jako dawno Mężami chwalebnemi słyne,  
Z ktoremi dzieła *Trakow* porownane, właśnie  
Zdaią się być niby sny, albo szczere baśnie.  
Gorą ma być przyległa, *Parnas* się nam wruci!  
Kto lepszą, rzecz wymienia, ten się próżno śmuci.  
Tam sobie założemy wygodne pokoie,  
*Srzeniawa* da ochłodę, za *Kastalskie* (3) zdroie  
Mimo tego wszytkiego, za co to nam stanie,  
Ze zwykłe przywrociemy cnych ludzi śpiewanie?

Prze-

(1) Gora w Boecyi, z ktorey źródło wynika *Hipokrene*, a przy nim Muz najmiłsze zabawy.

(2) Gora w Tracyi Muż mieszkanie.

(3) źródło z Parnassu gory wytryskujące.



Rzekła. Na tychmiał wszystkie nic nie bawiać dłuży  
Umowionej z ochotą, chwyca się podruży  
Y wnet staną w granicach; a od ziemi zbliżka  
Kędy zdrowe powietrze, y żyzne pastwiska  
Góra wydawać zwykła, kędy mostem ściele  
Zioła, kędy drzew widzieć urodzaynych wiele,  
Tam sobie naznaczaia, miejsce, każda rada  
Wygodnemu mieszkanu, dom sobie zakłada  
Albowiem rozmaita wod, drzew, łąk ozdoba.  
Wesołość położenia, wszystkim się podoba.  
Mianowicie Osoby co stały przy brzegu,  
Purpurą przyodziane w rozległym łzeregu  
Podziwienie y respekt w nich sprawia że cale.  
Ciekawe wiedzieć zacność każdej doskonałe.

W tym ich *Sława* przestrzega, y porządnie liczy,  
Wymieniając kto jakie honory dziedziczy.  
Ten, ktorego najpierwszym przed sobą widzicie  
Jest to *Miecznik Koronny* (4) który cale życie.  
Dla Ojczyzny poświęcił, dla niej w każdym razie  
Ochotny, czy go w Todze mieć chce, czy w żelazie  
Znaia go dobrze Seymy, gdyż w takowych zjazdach.  
Podczas burz, nawałności, fał, iako po gwiazdach  
Za nim obrad publicznych okręt prowadzony  
Do bezpiecznej Praw zmierzał, y przybijał strony.  
Obrot w nim myśli wielki, Boska moc wymowy  
Kiedy pocznie wywodzić słuszność rzeczy słowy,  
Gdy mowi o dobru Państw o siłach, umysły  
Słuchaczow pod swą bierze władzą, y rząd ściśly  
Niech się kto chce zacina, niech z swym zdaniem stroni  
On go mocą słow wroci, a radą swą skłoni.  
Tak czynił, gdy Marszałkiem, Połelskiego koła  
Był obrany, bo gdy go ta <sup>wieść</sup> myśl nie wesola  
Doszła, że dla niezgodnych Sejm doysć nie miał winy  
Przedsięwziął do ostatniej trzymać go godziny,  
Y dotrzymał, a za swoy w tym skutek wziął sławy,  
Tyle, iak gdyby żyścił publiczne był Sprawy.  
To w Ojczyźnie tak głośny, że iey strzegł od zguby,  
Zaś z Domem OZAROWSKICH w dożywotnie Sluby.  
Zaszedłszy, poiał Damę (5) osobliwszey chwały  
Ktorey wielkiego Ojca świat Polski czcił cały

Wie-

[4] Ant: 11: Xze: Lubomir: Miecznik Kor: tylekroć na Seymy Połel  
Marszałek Tryb: Radom: 1744: y Seymowy A 1746.

[5] Anna Ożarowska Miecz: Kor: Wielkich Cnot y doskonałości, ktorey Ociec  
Obożny Kor: był Dep. na Tryb. 1705 Kommiss. do Torun. 1724  
Marszał. Seymow. 1732. Pośtem do Francji z konfederacy *Dzikowskiej*.



Wiedząc go na funkcyach przednich pierwszą głową,  
 Na Seymach, Kommissyach, iako radą zdrową  
 Dystryngwować się umiał, w sądzeniu spraw, cała  
 Chęć iego, pełnić, coby słuszność wymagała.  
 Francya dotąd się go wychwalić niemoże,  
 Pomniąc co to był za Mąż w Poelskim honoże  
 Do niey z Polski zawitał. Z tego zacną Corą  
 Jakoby drugi *Jowisz* z swą *Latona* wtora  
*Apollina*, *Dyane* wydał, choć nie razem,  
 Lecz w rozumie, w piękności żywym ich obrazem.  
 Kto chce wiedzieć o Godnym Wielkich Xiążąt Synie,  
 Niech wspomni za granicą, iak z swych podróży słynie,  
 Jak wzięty u Monarchow głośnie o tym wieści,  
 Jako się w pierwszych Panow kompanii mieści,  
 Jako dyskurs prezornie z Mądrymi prowadzi  
 O ich zwyczajach, rządach, iak się pilnie radzi!  
 Co za natury słońce, znać daia promienie  
 Syn o Oycu wyświadcza, w iakiey ma być cenie,  
 Ktore zabawy iego, nauki, co umie,  
 Poznać to po przymiotach Syna y rozumie.

Drugi od niego w bliskiey odległości Xiąże (6)  
 Co go Wstęga Niebieska Orderowa wiąże  
*Lubelski Woiewoda* jest, ktorego w krzesła  
 Senatorckie zaśluga w rannym wieku wnieśła,  
 Gdyż radę w zawisłościach, y ku Maiestatu  
 Wierność, z pierwszych lat w sobie oglądać dał światu.  
 Wielą go darow znacznych ozdobiły Nieba  
 Ale nad ten, dowodu większego nie trzeba,  
 Ze mu takiego w życiu przyjaciela dały,  
 Co z Imienia KRASINSKICH wziętego, nie mały  
 Załzczyt, Mężowi czyni, w Cnocy zbogaconą  
 W urodę, w rozum, wielom niezrownana żona.

W tym *Polhimnia*, która Mężnych ludzi dzieła  
 Pisać zwykła, pytać się o dwóch przedsięwzięta,  
 Których okiem ciekawym widzieć się iey zdarzy,  
 Z drugiey strony będących poważnych na twarzy,  
*Sława* obu znająca, są to *Podstolowie*

Koronny, y Litewski na pytanie, powie.  
 Bracia sobie rodzeni. Tych się Trybunały (7)  
 Marszałkowską godnością niegdyś załzczycały

Jzby

(6) Antoni III. Xiąże Lubom. Wda. Lubel. ma za sobą Zofią Krasinską, osobliwszych przymiotow Damę.

(7) Stanis. IV. Xią: Lubom: Podst. Kor: Marszałek Trybunału Skarbowego 1739.  
 Jozef III. Xią. Lubomir. Podst. W.X.L. Trybunału Koron. 1741 Marszałek.



Jzby Polskie, wiele wazac sobie zdanie  
Jch za powszechnie częstokroć przyięły mniemanie,  
Bo zwyczajow Oyczytych dawnych, rządow, czyli  
Praw, długą się praktyką dobrze nauczyle.  
Wielkie w nich podobieństwo natura sprawila,  
W obydwu ozdob duszy, przyjemności sila.  
Kazdy przy swej zacności niezna w sobie chluby.  
Przystępny, przyjacielski, łaskawy, y luby.  
Ta różność, że ieden z nich zawarzył przymierze,  
Mażeńskie z POCIELOWNA, nie omylna, bierze  
Nadzieję, że zrodzone plemię z godney Matki,  
Czego iuż oczywiste widzimy zadatki,  
Nie tylko Cnot iey licznych połączone ściśle,  
Wyrazi doskonale na swoim umyśle  
Przykłady, lecz y siebie y chwalebne Męża  
W Domu męstwem swym zrowna, dzielnością dosięże.  
Drugiemu, gdy wdowiasty stan skończy, Lucyna  
Dopiero deklaruie nie iednego Syna

Uważcie, daley Stawa swoimi sposoby  
Muzy przestrzeże, inne w tym Domu Ołoby,  
Przypatrzcie się z pilnością Xiążęciu ( 7 ) Staroście  
Olztyńskiemu, z niego wam wzrost, y szczęście roście,  
Boto Pan Wyzwolone lubiący nauki,  
Temi się rad zabawia każdego dnia sztuki,  
Uprzeżmość mu wrodzona, dobroć bez odmiany,  
Roządek sprawiedliwy, idąc. z Xiążąt z Pany,  
Bynajmniej nie wyniosły, z tą, rzetelny w slowie,  
Daliby takich wielu na ten Swiat Bogowie!

Tu znowu dla was zródło do pochwał wynika,  
Kiedy poznać możecie Xiążecia ( 8 ) Strażnika,  
Który tak iest przychylny każdemu y miły  
Jakby się wraz na niego Gracye złożyły,  
Fortuną rządzić umie, w dobrym ią dozorze  
Utrzymuie, przy Jego regularność dworze  
Osiała, a w pałacach pokoie y ściany  
Wybrany wykształczone gustem na przemiany.  
Sale Zeuxesa ręką, wydane portrety  
Zdobia, rzeźbą, y złotem szklą się gabinety,

Obi-

Bz

( 7 ) Franc. II. Xże Lubom. Sta: Olztyński: iakiemi Cnoty  
zaszczycony.

( 8 ) Stan. V. Xże Lub. Strażnik Kor. za Którym iest Xiężniczka.  
Czar: Wka - Ruska.



Obicia, lustra, odrzwi, suffity podłogi  
 Dom na mieszkanie Xiążąt pokazują drogi  
 Wszystko to jest chwalebna, ale mianowicie  
 Ze wspólne obrał sobie z tą Xieźną, wieść życie  
 Która Imion przezacnych w Ojczyźnie ozdobe  
 Krew Krolow Xiążąt dawnych w swą wlała Osobe  
 O! iako przez te związki swe wyłokie Imie  
 W nieśmiertelney zostawi u postronnych słymie  
 Gdy do własnych zaszczytów wzrosło przez czas długi  
 CZARTORYSKICH, SIENIAWSKICH, przyłączy zaslugi.  
 Gdy żony Cnot przybierze których summa cała  
 Przed BOGIEM, y przed ludźmi Xieźna doskonała.

Coż rzekę o Xiążeciu (9) *Jerzym Generale*  
*Staroście Bogusławskim*, co się tu wspaniale  
 Widzieć daie, zaiste biegłość jego w dzile  
 Woennym, przy wrodzonym swym męstwie, y file  
 Wiele do zabaw waszych materji daie.  
 Dopieroż iak z honorem Cudzoziemskie Kraie.  
 Y z pożytkiem zlustrował, gdzie co słuzną, probą  
 Dobrego być ośadził, razem przywiozł z sobą.  
 Jle ze mnie, gust jego chwałę nie wymownie  
 Jże w tym *Domu* parę godną sobie równie  
 Wybrał, który wielkimi zawsze ludźmi słynie  
 Ministrami, Mowcami, który na Turczynie  
 Ciężkim nieprzyjacielu pokoy wymógł stały,  
 Jako nam *Karłowieckie pakt* widzieć dały,

To Xiążąt namienione co z większego czyni!  
 Cne zaś Damy kto wsławi? te to Heroiny  
 Ktore nie męstwem, siłą, nie sztuką, nie zdradą,  
 Lecz przez zacność, urodę, zwyciężonych kładą  
 Wiele walecznych Mężow, nie trzeba im zbroi,  
 Samym ich wdziękiem woli podbijaia swoi.  
 Y Wodzowie im głowy swe skłaniaia (10) ani  
 Kto respekt ten świadczony rozumnie pogani,  
 Bo to trybut <sup>mi</sup>woleności, cześć rządzona Cnocie  
 Chętną się z tego szczęścia w Wielkiej swojej kwocie  
 Jmiona Należące. Ze przewyciężyła  
*Lubomirska* przymioty Xiecia *Radziwiła*  
 Swemi, Polska y Litwa tego mu winszuje  
 Dom *Jordanow* codzienną Kontentecę czuje

Z słu-

(9) Theod n Xie. Lubom: Sta: Bogusł. ma za sobą Małachowską Kancel:

(10) Xiezn: Lubomirska Woiewodzanka Czern: Zona Wdy Podol: Her: Poln: Kors



Z ślubnych z Xiążęcym Domem Kontraktow *Mniszchowie*  
 Z rad się szczycą, *Braniccy, Dąbscy, y Tarłowie.*  
 Ledwo co słowa kończy, natych miał Kamieny  
 Cokolwiek w sobie mogą mieć do Wierłzow weny  
 Zażywaia, wnet pienia zgodliwe zabrzmiały  
 Na przyzwoite Xiążąt zaszczyconych Chwały.  
 Mile się dźwięk rozchodzi Arfy, lutni, cytry, ( II )  
 Dostoyności Xiążęcy iedne sławia, Mitry,  
 Drugie dawności *Domu* te przednie Urzędy  
 Wspominaia, trzymane, inne zaś swe względy  
 Máia, na Familii zasługi, y cnoty  
 Zgoła pełno wesela, okrzykow, ochoty.  
 A iako Poetowie z dawności mniemaia,  
 Ze przy rzekach skłonicnia swoje *Nimfy* maia,  
 Rozumieć trzeba było że y u *Srzeniawy*  
 Echo się znajdowała, Umbra y cień prawy,  
 Bo pieśni powtarzała *Muz* nie tylko że się  
 Wiersz po Miałtach, Pałacach, rozlega y niesie  
 Ale nad to złożone z harmonią, głosy  
 Na powietrzu pod same w zbila Niebiosy.

*Słyszac odgłos śpiewania radzacy się z Bogami o rza-*  
*dzie ziemi Jowisz, przywoływa do siebie Polkę y pyta się*  
*iej oprzyczynę nowych okrzykow. Ta odpowiada, że wdzie-*  
*czne pozwolonego miejsca przy Drużynie Muzy y Nimfy*  
*dziedzicznemu Xiążąt Jmieniowi, zasługi ich głoszą, y*  
*te najmilszą sobie na zawsze biora praca; Z ktorey okazyi*  
*wiele sama, wspomina o dawnych teyże Familii Mężach,*  
*czyli się uważa na wojnie, czyli w pokoju, przydając, że wie-*  
*lekroć ich dzielnością y radą w niebezpieczeństwach wiel-*  
*kich ocalała. Prosi za tym, żeby dla uczynienia wiecznym,*  
*gdyby być mogło ten Dom, takie mu przeznaczył partye, z*  
*ktorychby się nie odrodni Przodkom rodzili Potomkowie.*

*Jowisz na tenczas Bogi wezwał, chcąc się zniemi*  
*Naradzić dostatecznie o rządzeniu ziemi.*  
*Gdy słyszy że na świecie ku połnocney stronie*  
*Jako mniemali wszyscy że w Polskiej Koronie*

C

Pełne

*( II )* <sup>*erdynand*</sup> Fryderyk III. dla wielkich zasług w Chrzesciánstwie Stan. Wdę  
 Krakow. Xciem S. P. R. postanowił 1647. ktorego Tytułu  
*Leopold* Synom Jego y Całey Familii udzielił Koch: CII: 3. L. 3.



Pełne pociech śpiewania wznoszą się bez pauzy  
Co raz inne kapele, co raz nowe plauzy  
Dlaczego wołać *Polski* rozkaze do siebie  
Ażeby się wstawila nic nie bawiąc, w Niebie  
Staie. Aż widzi BOGA na wysokim tronie  
W pośrodku siedzącego, głowa iego płonie  
Od iśniejszych daleko niż w słońcu promieni,  
Z tąd mu się twarz ognista czyni, y zaś mieni  
Wręce berło z Cyprysu na znak panowania  
Wiecznego, w drugiej piorun którym harde skłania  
Pod swe nogi Olbrzymy, płaszcz złoty przeplata  
Różna figura zwierząt, przed nim Orzeł wzłata  
Obok siedzi nie w mniejszym splendorze *Junona*  
Krola Bogow y ludzi Siostra, wraz y Zona  
Wdługosc z iedney y drugiej *Jowisza* potaci  
Krzesta sioniowe, a w nich poważney postaci  
Bogowie inni, ktorych ledwie co przywita  
Niskim ukłonem *Polska*, aż się *Jowisz* pyta:  
Coż to się dzieie w Państwie twym? czy tryumf iaki  
Odprawuiesz wydając weselości znaki?  
Czyli całopalone czynić chcesz Ofiary  
Na ktore się sposobisz w śpiewania bez miary;  
Powiedz, chcę się dowiedzieć, bo mi umysł ruszy  
Ze się nie darmo głos ten obit o me uszy.

*Polska* odpowie, Panie wiesz dobrze na świecie  
Co się dzieie bo wszystko z woli twej jest, przecie  
Gdy mi każesz żebym ci istną sprawę dała  
Co znaczy ta weselość w mym Państwie niemała;  
Opowiadam rzecz samę rzetelnie y szczerze  
Dom LUBOMIRSKICH Muzy w protekcyą bierze,  
Y osadza przy swoiey herbowney *Srzeniawie*,  
Ztąd oświadczenia od nich wynurzone żwawie  
Będą, poki ich stanie, w tym część swej zabawy.  
Zakładaia, *Jowiszu* łzczęć im wtym łaskawy  
Bo to jest iedna z wielu innych Familia,  
Ktora naywięcey memu panowaniu sprzyia,  
Ktorą złotą Narodu wolność utrzymała,  
Gdy na nią nieprzyjaciół moc następowała.  
Niech znajdę łatwe w tobie, y w Was Bogi, chęci  
Do słuchania, co w żywey mieć mogę pawięci

O dawniey-



O dawniejszych Rycerzach, o ich sprawach woyny,  
 O radach, które wpisał w Xięgi czas spokojny.  
 Ja w powieści zachowam malarzów zwyczaj,  
 Z tych bowiem który bitwy w obrazach wydaie  
 Jedne wcale Osoby, drugie do połowy  
 Maluje, innym znaczy ramiona, lub głowy;  
 Daleko bowiem łatwiej jest, policzyć wiele  
 Gwiazd na Niebie, niżli tey zasług Parentele,  
 Lubo zaś dostateczney o tym niemasz zgody,  
 Który na prym zarabia, y pierwsze nagrody  
 Statysta, czyli Rycerz, z tym wszystkim nie zbłądź  
 Gdy dzielnemu Mężowi pierwszy dank przysądź  
 Jle że człek uczony prześtaie na radzie  
 Mąż zaś waleczny, z zdaniem dzielność razem kładzie.  
 Od takowych poczynam. Sto trzydzieści y trzy  
 Lat temu już minęło, iako Turcy chytrzy  
 Oraz zazdrośni szczęściu mojemu y sławie  
 W liczbie Woyska pod (12) *Chocim* niezliczoney prawie  
 Przyśtapili, za pewną to mając, że razem  
 Pochłoną Polskę niszcząc ogniem y żelazem.  
 Wsi, y Miasta. Znieśli już rok przed tym Hetmany  
*Zółkiewski* trupem poległ, a drugi poymany  
*Koniecpolski* w niewolę, o trzecim to zdanie  
*Chodkiewicz*u, że śmierci miał wyglądać, a nie  
 Woiować Starzec, iakoż wrożki swe sprawdzili  
 Gdy w prędkiej po zaczętej woynie umarł chwili  
 Więc sobie zanić woyska garść moiego wazę (13)  
 Szlaki od granic mocną osadzią strażą  
 Chcąc iedną wszystkich wespół pogrzebać mogiłą,  
 Na oboz pokilka kroć całą białą siłą.

W kim że nadzieia była w niebezpieczney szkodzie?  
 W *Lubomirskim*, *Krakowskim* potym *Woiewodzie*.  
 Bo ten wzięwszy *Komendę* Mąż dzielny, waleczny (14)  
 Tak wiodł woynę, że *Turczyn* rad wziął pokoy wieczny.  
 Z swej pożytku innego nie mając wyprawy  
 Tylko że woysko stracił, szedł z pola bez sławy.

Ta burza spetzała, lecz za *Jana Kazimierza*  
 Cięższa spadła. Kozactwo stargawszy przymierza

C2

Dawne

(12) *Osman Cezar* Tur. wydaie woynę Polscze y sam na nią przychodzi

(13) 65000 Woyska Pol. z Kozakami było; Tureckich zaś jezdźców (30000) lanczar 12000. Tatar: 80000. *Piaśceki* ad.: A. 1621.

(14) *Stanisł.* 11. Xze. *Lubomirski* Zwycięzca *Turków* pod *Chocimem*:



Dawne, chłopstwo zniośszy się Panow w Ukrainie,  
 Mniemając że ich za to kara nie ominie,  
 Za przywódcą CHMIELNICKIM ięto się do broni,  
 Naprzód Dziedzicow z włości wypędza, y goni,  
 Potym w zuchwałość leci, y Rzeczpospolitą  
 Znosząc iey woysko, szablą w rękę swych dobytą  
 Zruynować pragnie, albo przymusić do zgody  
 Nieprawiedliwey, pełney, obelgi, y szkody.  
 Nie dosyc tu niełzczęscia! *Karola Guława,*  
 Woynami Niemieckimi y zwycięstwy sława  
 Wyniosła na Tron Szwecki, ten szerząc ją dali  
 Gdy się Synowie moi do rady niebrali  
 Ani obrony, wkracza z woyskiem w me granice  
 Przywrocenia pokoju czyniąc obietnice,  
 Opiekunem się mieni Praw, ta iego sztuka  
 Wielu Mężow z Senatu y z woyska oszuka  
 Wszyscy wierzą, nie myśląc że takowa pracą  
 Wolnością, własną, ieżli nie zyciem przypłacą.  
 On tym czasem przywiódłszy do skutku swe myśli  
 Rządzi wolą swą, pełnić każe iak nayściśli.  
 Niechętnym pokazując Szpadę przed oczyma  
 Ta mnie rzecze zrobiła *Krolem, y utrzyma.*

Wzywając *Rakocgo* z ludzmi w moje Kraie  
 Krakow, Sandomierz, Lublin, w władzę mu oddaie  
 Ruś Kozakom zostawia, a zaś Szwedzi sami  
 Wielkopolską mieli się obeyść, y Prusami.  
 Moskal też zbroyno wtargnął, w tak zmieszaney toni  
 Probując ieśli czego do matni nie zgoni.

Tu do sił do sposobow Polacy! lecz szczerzy.  
 Nikt się do nich nie uciekł iako *Xiążę Jerzy* (16)  
 LUBOMIRSKI Marszałek Koronny, do dłoni  
 Jak wziął Buławę właśnie urodził się do ni  
 Myśl wielka, obrot prędkie, umysł znamienity  
 Moc dzielna, szczęście z skutkiem, to iego zaszczyty,  
 Ten więc ludzi zebrałszy mąż nie zwyciężony,  
 Odrywać Szlachtę począł z protektorskiey strony,  
 Szwedow znosił, dziedziczne *Rakocgo* Xięstwo  
 Zniósłszy, nad samym pełne otrzymał zwycięstwo  
 Moskwe

( 15 ) Woyna z wielą nieprzyjaciół za *Jana Kazimierza*  
*Jerzy 1. Xże. Lubom. nad Szwed. Rakocym, y Moskal,*  
*Zwycięzca wielce sławny.*



Mołkwę klęską poraził, z Miast Pruskich załogi,  
Wyrzucił, słowem: Wrocił dla mnie pokoy drogi.  
Sam mu to Krol przyznał, że Męska jego siła  
Do odetchnienia Państwu wielce posłużyła.

Nietylko zaś w Oyczyźnie LUBOMIRSCY słyną (16)

Słychać y za granicą, tyfiączną nowiną,  
O ich Cnocie, pamiętna dotąd *Augustyna*  
Dzielność, którą pod Budą, Przeburgiem, Turczyna  
Zwyciężył, będąc Wielkim Wojsk. Polkich Hetmanem  
Gdy na obronę Wiednia przyszedł z Krolem *Janem*.

Wiadome męstwo *Jerzych* dwóch, za które brali  
Szarze w Niemieckim Woysku, oba Generali (17)

Doświadczeni w wojennym rzemieśle uznani.  
Lecz ani własnym Krolom nikt z tąd nie przygani,  
Jakoby płaca, zasług w Oyczyście Narodzie  
Zbywać im miała, bowiem obydwu w nadgrodzie  
Pierwsze Krzesła osiedli, y śmierć przeszkodziła,  
Ze Buława w ich ręce złożona niebyła,

Niechże wspomnę Ministrów Wielkich co swą radą,  
W rowney się zasług randze z Rycerzami kłada,  
Niech wspomnę Senatorów przybranych w Szkarłaty,  
Zaszczyconych powagą, wiadomością, laty,  
Których gdyby się komu widzieć razem zdało,  
Ich zjazd od rady Bogów różniłby coś mało, (18)  
Tych liczbę że dawnemi niebawiac się czasy,  
Których Arcybiskupi Dom ten y Prymały  
Zaszczycali, lub możni w dostatki Przodkowie,  
Bliższe nam wspomnę wieki zdobią Marszałkowie  
Koronni, *Józef, Karol*, żywy wykład Prawa,  
Dziadow, Pradziadow Obraz, Familii Sława,  
Z Imienia, y fortuny w Europie znaiomy,  
Krew swą połączył z wielą Krolewskimi Domy,  
Przybrawszy Corce Męża swey, (19) a sobie zięcia  
Karola Udzielnego *Neuburskiego* Xiecia Kto-

(16) Hier. Aug. Xze. Lubom. Kasz. Kor. Het. Wki Zwycięzca *Turkom.*

(17) Jerzy II. Xze. Lubom. Wda. Sandomirski Felt Marszałek  
Woysk Cesarzkich.

Jerzy III. Xze. Lubom. Wda. Kr. Generał Woysk Saskich  
Komendę miał nad woyskiem pod czas *Kommiss* Toruńskieg.

(18) Piotr Szreniawita Ao. 1144. Arcybisk. Gnieź. *Dama in Vic. Archiepi.*

(19) Mikołaj Arcybisk. Vice-Rex rządzący w Polsce, gdy Jagiello  
był w Prusiech. Nieś. *Tiz. Szren.*

(20) Teresa Xczka. Lubom. wydana za Xcia Neubur. mającego swe  
Siostry za Cesarzem, Krolem Hiszp. y Luzyt. Xciem. Parmy, y Krolewi-  
czem Polskim *Jakobem.*



Ktorego siostrę Cesarz, dwie inne, Krolowie,  
Jeszcze dwie Krolewskiey Krwie mieli Potomkowie.

*Stanisław* (20) tym Jmieniem trzeci, ale pierwszy  
Doskonałym pisaniem swych uwag, y wierszy,  
Ktoremi mądrość iego przed światem wstawiona,  
Przezwiśko mu drugiego dała Salomona.

Temu Urząd Marszałka, czy on iemu chwały,  
Udzielał y powagi długo (przeczeki trwały;  
Lecz część druga pewnieysza, ia to trzymam śmieli  
Ze godni, wiecey daia, goności, niż wzieli

Tu namienic o Synach mieysce, *Theodorze*  
Woiewodzie Krakówskim, który to przy Dworze  
Tak Polskim iak Cesarzkim za rownie był czczony  
Jako wielki Senator, Xiążę, Pan uczony.

O *Jozefie* wiernością, względem Maiestatu  
Pamiętnym, ten przez Cnoty swe wszedł do Senatu,  
Za Wolność Krwią, nabytą, za Prawo, za Wiare  
Gotow był własne łożyc życie na Ofiarę.

Procz tych głoszą Kroniki nie z iedney przyczyny  
Jnnych dzieie chwalebne, nie śmiertelne czyny.

Czytać daia, Marmury ryte *Ferzych Janow*  
*Alexandrow, Klemensow, y Sebastyanow.*

Ja Krotko o nich przydam, że tych zdrowiem cale  
Wprzod żyłam, teraz cnotą ich wiekuię w Chwale.  
Za tym ieżeli bacznosc masz iaką, o świecie  
Jesli w nich godnych ludzi pragniesz, wiec proszę cie  
Tym się opiekuy Domem, o tym wiey staranie  
Tym pierwsze iednay pary w Matżeńskie mieszkanie,  
Aby się z nich podobni Synowie rodzili,  
Jakiemi ich przodkowie w męstwie, w Cnocie byli.  
Co gdy uczynisz, wzaiem ia w skutku pokaże  
Ze tve bez czci niebęda y kadzidl Ołtaże.

*Jowisz* pozwala na prozby Polski; *Junona* zaś dla pokazania  
zaraz w skutku Obietnic Meza swego, zstępuje z Nieba, y ta-  
czy w iednymże Domu Pare, to iest J.O. XCia Podstolego  
*Litew.. z J.O. Xieźniczka Miecznikowna Koronna.*

**T**ak sprawiedliwie Polski y uprzejme modły  
Do zezwolenia na nie *Jowisza* przywiodły,  
W tym do życia spolnego łącząca Jmiona.  
Odezwie się y wchodzić w to pragnie *Junona.*

Moy



Moy to Urząd nakłaniać rzecze ludzkie wole,  
 Wziąć go sobie nikomu nie dam, nie pozwolę  
 Nikomu przyślug czynić mimo mnie Domowi  
 O ktorego zasługach *Polska* z Chwałą mowi.  
 Mnie to więc zleć *Jowiszu*, nikt iak ja, goręcey  
 Nie weźmie ná się sprawy tey, nie wskura więcey,  
 Już przyiaźń z nayspierwszemi swey Oyczyzny Pany  
 Y z Xiążęty zabrali, iuż im fawor dany  
 Od Tronu, że Monarchow brali Siostrzenice ( 21 )  
 Za Zony LUBOMIRSKICH Jmienia Dziedzice,  
 Już się wstawili w Niemczech, w Węgrzech przez swe Damy,  
 Już we Francyi, nad to, coż dla nich dać mamy?  
 O dostatki nie stoia, ho ten Dom bogaty,  
 Bez wniesienia poługow nie poczuie straty  
 Żadney w sobie. Poydę z nim wcale innym śladem,  
 Y świeżym to pokażę przed światem przykładem,  
 Iż y wiednymże Domu ważnie związki święte  
 Być mogą zobopolnie między swemi wzięte,  
 Znam Xiążęcia, zowią go Litewski *Podstoli*,  
 Znam y Xieźniczkę, serce ta iego zniewoli  
 Wyborem rzadkich ozdób w dożywotnie śluby,  
 Więc ieśli ci się zda ten sposob, ieśli luby,  
 Wziyśtkim wam o Bogowie! będę się starała,  
 Zebym go w skutku a nie w słowach pokazała.  
 Zgodnie na to Bogowie swoje dali wota,  
 Podoba się Krolowy zamyśl y ochota  
 Przedsięwzięta, każdy ia chwali nią się cieszy.  
 Wtym *Juno* z gornych Niebios na ziemię się spieszy  
 Prakiem lecąc swojego za pomocą *parwia*,  
*Hymenowi* co czynić, y iak ma, obiawia,  
 Biorąc go za kompana podiętey wyprawy,  
 By łatwiey dopiąć mogła zamierzoney sprawy.  
 Tyś świadom interesłow Wesełnych, boś ze mną,  
 Nieraz nakłaniał serca miłością wzajemną,  
 Ażeby w równą sobie dobrawszy się parę  
 Poprzysięgłą w miłości dochowały Wiare,  
 Znaśz Damę? znaśz Xiążęcia? nieś więc los Niebieski,  
 Ze iey ma być przyiaciel do grobowey deski,  
 A iak zakończysz kommiss szczęśliwie tak główny  
 Day znać, ia u Xieźniczki będę *Miecznikowny*.

Dz

Tu

( 21 ) Theofila Xka Ostrog. Żół. Siostrzenica Krola Jana, była za  
 Kar. Jozef. XCiem. Lubom. Mar. W. Kor.



Tu się rozchodzą, twego pełni przedsięwzięcia,  
*Himen* wrędcę na miejscu stanie u Xiążęcia,  
Pilno po nim miarkuie, y przenika zdania  
Ze się w dozgonną przyiaźń wnieść wrędcę nakłania.  
Więc go szczęśliwszym z wielu w świecie ludzi mieni  
Iż Godną, wzięć ma Damę, iż się z tą ożeni.  
Ktora w Xiążęcym Domu zrosła, wychowana,  
W tymże dożywotniego ma znaleźć kompana.  
Niewymownie ten dykurs Xiążęcia weseli,  
Więc spyta, coż za Dama? gdzie mieszka? ieżeli  
Miałby temu dać wiarę? z kąd te wiadomości?  
Z rady Bogow, odpowię; Już Junona gości  
Mniemam u Miecznikowny, iam zaś na przemiany  
Z oznajmieniem iak *Himen* do Ciebie przystany,  
Ze ta przysięgłym tobie ma być przyjacielem,  
O ktorey, lubo pochwał osobliwzych wielem  
Słyszał, przecież przewyższa ~~te~~ wszystkie powieści  
W niey bowiem wdziek natura, Cnota dary mieści.  
Procz ktorych, wspominać mi, ani mówić tu, nie  
Potrzeba nic o zbiorach, bogactwach, fortunie,  
Wszakże wiadome dobrze są światu dostatki  
Domu Waszego, iż z nim porównać się rzatki  
Wtkarbach może, ani też co rzekę o sławie,  
Bo ta dla was zarowną, y iedną, iest prawie.  
O szczegulney namienię cokolwiek ozdobie,  
Ktorą, Xiężniczka własną w swoiey ma Osobie.  
Ta zaś iest Cudna Piękność, którą, kto wie czy nie  
Przewyższa panujące w Olimpie Boginie.  
Bowiem ziemska uroda blask swoy wcale traci,  
Gdy się do rey odważy przyrównać postaci.  
Przy tym wspaniałość, rozum, kształtny wybor w mowie,  
Rostropność wielka, gdy na pytanie odpowie,  
Wiadomość nie chępliwa, choć wszelkie przykłady  
Z Dzieiow wie doskonałe, przychylnosc bez zdrady,  
Wesołość bez lekkości, w takt nucone tony,  
To zbior pochwał Xiężniczki krotko wyrażony.  
Niechże do tego przydam codzienne zabawy,  
Niech przyłączę pobożność y do BOGA sprawy,  
Za szczodrze udzielone duży swey taleta,  
Pokaże się pobożna, przykładna, y Święta,  
Skromna, pełna litości, Cicha, Bogoboyna,  
Szczera, Pokorna, Wdzięczna, Łaskawa y Choyna!

Przy



Przykład to Wielkiej Mátki, iey rady, staranie  
 W tak dojrzałym Xieźniczce być dopomógł stanie  
 Lecz nie mniej iey pożytek w to sprawił prawdziwy  
 Ze Xieźny pokazuje obraz w sobie żywy,  
 Ja odpowiedź mieć pragnę na moje pytanie  
 Cóż się zda ta Partya? A któreż żądanie  
 Być nad to lepsze może? czei godny *Humenie*  
 Nie wspominay o inszey proszę procz tey Zenie,  
 Owszem z niskim respektem upraszay Bogini  
 Aby kończyć raczyła dla mnie, co już czyni,  
 Powiedz oraz, za skutek iey łask y dobroci,  
 Wziętey mi wiek nie wydrze wdzięczności, ni skroci  
 Jużże swe nazad wracay do *Iunony* kroki,  
 Czas skutku nayprędzszego żąda, nie odwołki.  
 Odszedł, y nic nie spożnił. Bo ledwie co chyży  
 Ku zamkowi pośpieszy, y lepiej się zbliży,  
 Ledwie co obserwować pocznie wszelkie gusty  
 Fabryki, y wychwalać wymownemi usty.  
 Aż się schodzi z Boginią. Wzrok y gesty wspaniały,  
 Słowa które się słyszeć od obojga dąły,  
 Rozruch w domowych czynią, ten drugiemu powie  
 Jeżeli to nie w ludzkiej postaci Bogowie.  
*Iuno* na sali pyta gdzież do gabinetu  
 Xieźniczki iść mam? tedy, powiedzą, podźże tu  
*Himenie* ze mną razem, byśmy w krotkim czasie  
 Skończyli ten interes, cośmy wzięli na sie.  
 W tym we drzwi wchodzi: Na wstęp iey Xieźniczka wstanie,  
 Coż się dziś za gość u mnie zjawił nie spodzianie?  
 Kogoż mam honor witać, mnie się zdaie, że nie  
 Osobę ziemską, ani powszechnie stworzenie.  
 Maiestat twarzy, mina z powagą złączona  
 Mniemać mi każe, żeś jest *Jowiszowa* żoną.  
 Nie z tą miał się zaczynać Dyskurs moy do Ciebie,  
 Lecz gdyś wszczęła, y zgadła, żeś Krolową w Niebie,  
 Przecć się nie mogę; w Dom twoy umyśloiem wstąpiła  
 Abym ci doświadczeniem affekt moy stwierdziła  
 Zawsześ mi jest obecna w myśli, dobro twoie  
 Ledwie nie w rowney kładę wadze, iak y moje  
 Wielz moy Urząd? że ludzi w ślubnym łączę stanie  
 W tym się mam radzić z tobą, ba gdy na dywanie  
 Bogow już rzecz skończona, wiedz że to odemnie,  
*Ziś Xieca Podstołego, a on Twoy wzajemnie?*



Miłość Pannę nie zdobi insza, procz tey, gwoli  
Ktorey, do Boskiej może stosować się woli,  
Ktora się od przysięgi zaczyna w Kościele,  
Godna jest, brać się do niey wesoło, y śmieie.  
Nie darmo y płeć żyje po Krolestwach, y Ty.  
Nie próżność się zrodziła w Rzeczypospolity.  
Radzić, sądzić, y bić się, powinien Męszczyzna,  
Nie szpeci go w potyczce odebrana blizna,  
Wam kiedy sił do tego natura nie dała.  
Gdy piękność zachowywać w twarzy, wasza chwała,  
Tak trzeba o zasługi starać się spokojnie,  
Iako o sławę inni pracują, na Woynie.  
Wiele jest drog do tego, ale ta, gościeńcem,  
Głowę rozmarynowym ozdobiwszy wieńcem,  
Albo z drogich kamieni złożoną Koroną,  
Przysiężnie stać się męża dożywotnią żoną.  
A z nim w spólney przyjaźni mile wiodąc swe dni  
Potomstwo dla Oyczyzny, zostawić, to przedni  
Dam obowiązek. *Polka* zaś chce Syny z Ciebie  
Mieć za Obróńce z wielu racyi dla siebie.  
Bo kleynot iey wolności, iey prawa, iey zdrowie,  
Twoi w całości trzymać umieli Przodkowie.

Ję do Męża, Któryć z Nieba obiecany,  
Ktoż nie wie, że jest w Polszcze powszechnie kochany  
Zasłużył zaś na miłość tę przez wielkie Cnoty,  
Przez ludzkość swą, ku Szlachcie, uprzejmość, szczeroty,  
Ztąd kiedy na Zjazd iaki publiczny przybędzie  
Niemniej Przyjaciół znajdzie, iak sług liczy wszędzie.  
Dowod tego niech będzie choć ieden z Lublina,  
Kiedy przed lat czternastą Urząd swoy zaczyna,  
Zakończywszy w Piotrkowskim Sądy Trybunale,  
Jakoż wiażd odprawuie bogato, w Ipaniale!  
Jak ludno, iak paradnie, ledwie gdzie czytamy,  
Zeby z tą pompą, wieźdzał Zwycięzca przez bramy  
Rzymskie do *Capitolium* po skończoney bitwie,  
Przednieysy bowiem w Polszcze Panowie, y Litwie  
Ziechali, chcąc ozdobić tryumf, który sobie  
Sprawiedliwość w Marzałka czyniła Osobie.

Coż rzekę o skłonności którą, ma z natury  
Do *Marfa*? co o Męstwie? o rozsądku? który  
Wnim panuie? rozrywka iego koło zbroi,  
Ják ią brać żołnierzowi, iak władać przystoi,



Cwiczenia obozowe, y Rycerskie sprawy  
Naymilsze w całym życiu iego są zabawy  
Z tąd Regiment porządny, już to względem broni,  
Już względem Officerow zacnych, ludzi, koni,  
Miałam inſze pochwały, Jak eſtymuie cie  
Chceſz wiedzieć? na kształt tylko, iedyney na świecie  
Tobie wſzyſtkie przyznaie przymioty, ſwe ſzczęście  
W tym zakłada, gdy iego przyimuieſz Zamęcie.  
Mow *Himienie*, coſ ſłyſzał, oto: *poki tu żyć.*  
*Bedzie, tobie chce ſercem ſprzyiać, tobie ſłużyć.*  
Słuſzna za tym, ażeby chęć iego tak miła  
Od Ciebie wzajemnoſcią, nadgrodzona była.

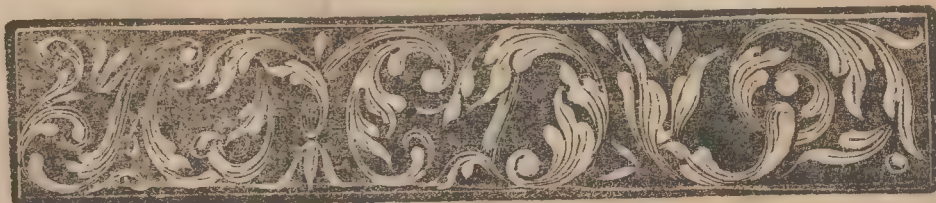
Xiężniczka, niewinnym ſię rumieńcem zapłonie,  
Wnet twarz do zwykley cery przywiodłszy y ſkronie,  
Przyſtoynie do Bogini odpowie, y ſkromnie  
Interes taki, kończyć nie należy do mnie  
Samey, Starſzych należy rządzić mi ſię wola,  
*Juno* na tych miaſt przerwie, Ja w tym, że pozwolę;  
Dobrze o pobożnoſci ich trzymać potrzeba,  
Przyimę, chętnie w dekretach co zawarły Nieba  
Tobie zaś w nowym ſtanie byś, żyła kontenta  
Obiecuę pomyſłne ſporządzać monenta.  
W każdym dniu życia twego, y w wſzelkiej godzinie  
Sukceſs cięnowy, honor nowy, nie ominie.  
Skończyła. Y ſciſnąwszy Xiężniczkę powraca  
Wesoła będąc ze iey niedaremna praca.  
W tym gdy z palacu wyſzła, gdy miała Srzeniawę,  
Słyſzy dźwięk instrumentow, więc nową zabawę,  
Dla *Muz* poſyła, aby nateżywſzy ſtrony,  
Chwalić Xięſtwa zaczęły *Maryaż* zmowiony.

*Erato* pieknych Miłoſci Miſtrzyni, zawarte nowo 77.00.  
Xięſtwa Podſtolich, chwali przymierza, wrożąc o ſzczeſliwych  
ſukceſſach, y o takim potomſtwie, iakim ſie niegdyś z *Pele-*  
*uſza* y *Tetydy* cieszyła *Grecya*, oraz ſiebie, y inne *Muzy* ich  
dobroczyńnoſci poleca.

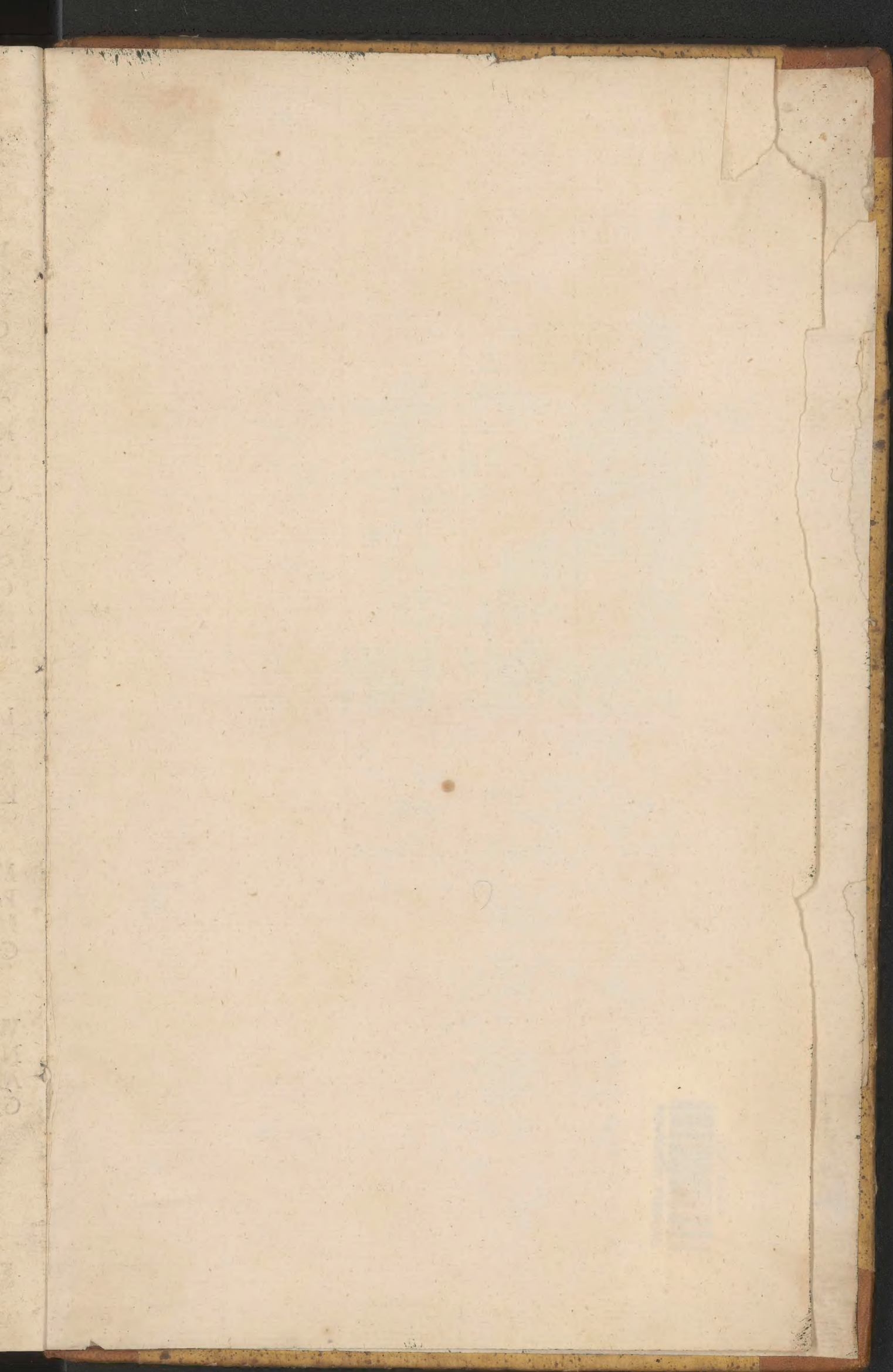
Wſzyſtkie z chęcią, przyięły roſkaz, lecz *Erato*  
Swey powinnoſci doſyć chcąc czynić, która to  
Czyſte miłoſci nucić Wielkich zwykła ludzi,  
Do ſpiewania tych wierſzow ſwe ſioſtry pobudzi:  
Pocieſzne wieſci! wesoła nowina!  
Dziś ſię rozchodzić po świecie zaczyna,  
Každy iey pilnie niechay ſłucha,  
Ciekawego nadſtawiając ucha,



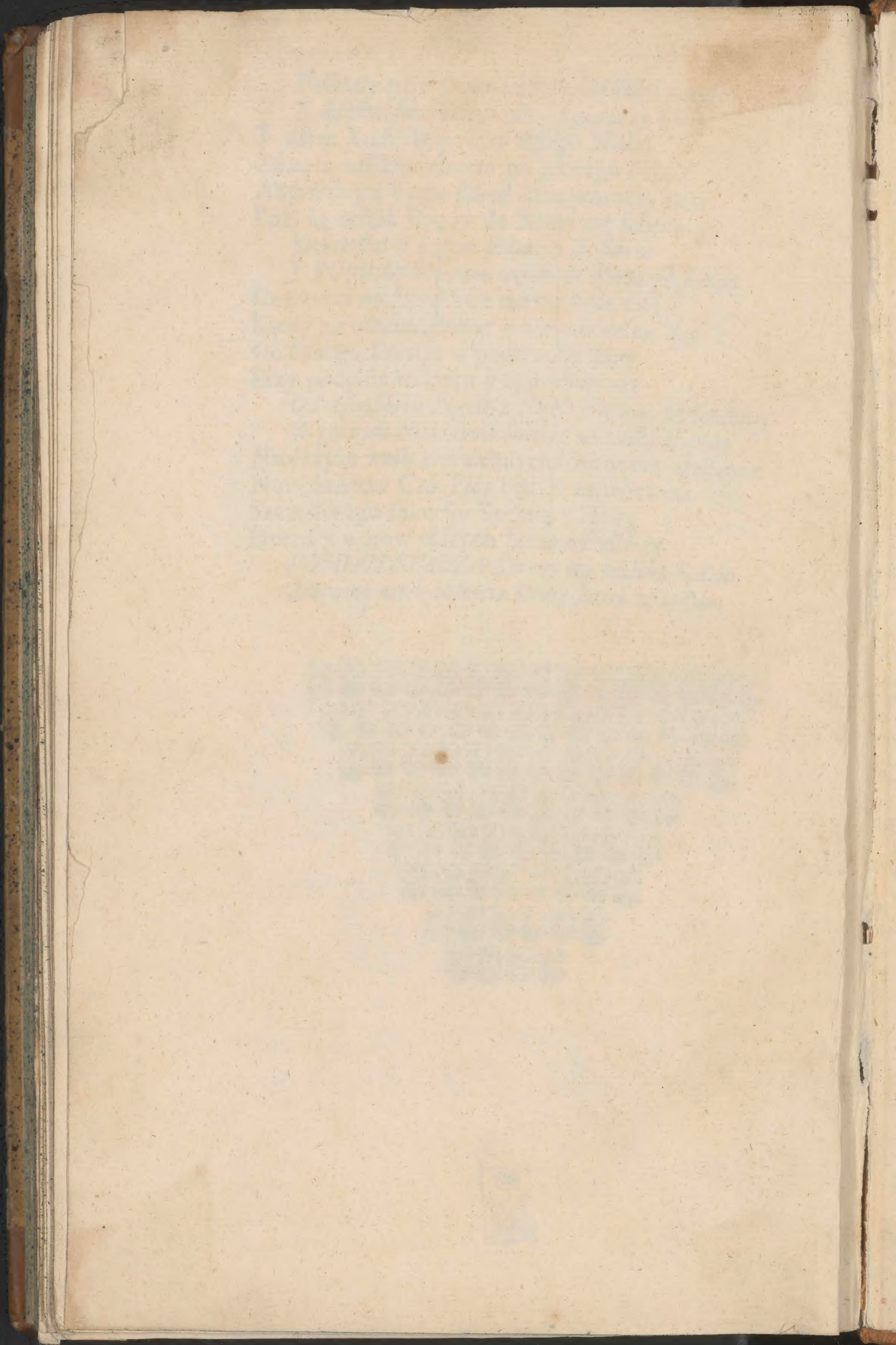
Odgłos to pewny, nigdy się niezmieni,  
 Z LUBOMIRSKA się LUBOMIRSKI zeni,  
 Kto rozum w głowie, serce w ciele  
 Ma, radość w nim sprawi to wesele  
 Bo rzadko znana wraz łączy się para,  
 Którą za równie zdobi Miłość, Wiara,  
 Jedneż Jmiona, Krwie ozdoby,  
 Wyrażaia, obiedwie Osoby.  
 Niebo te związki czyni, y w nie wchodzi,  
 Toć Pomyślności spodziewać się godzi,  
 Małżeństwu temu, nie przestanie  
 Pewnie o nim dalsze mieć staranie.  
 Będą im płynąć sukcesa do woli,  
 Służyć im szczęściu Fortuna pozwoli,  
 Wroczą się do nich z Krolow łaski  
 Krzyż, Buława, Pieczęć, Klucze, Łaski,  
 A co powszechnie za naywiększą przyzna  
 Rzecz każdy, będzie cieżyc się Oycyzna  
 Z Potomstwa, które rada, mocą,  
 Nayznaczniejszych swych Przodkow powroca  
 Gdy bowiem godne plemię Damy różne  
 Od Xiążąt wzięte wydaia, nie prożne,  
 Toć wrożki będą z krwi iedyny  
 Naygodniejsze, że wynida Syny,  
 Zamilcz więc prożna Grecyo pochwały,  
 Ani się więcej nie chęlp na świat cały,  
 Ze ci *Peleusz y Tetyda*  
 Odważnego *Achilleśa* wyda.  
 Tu podobieństwo większe, z *Miecznikowny*  
 Ze się narodzi *Achillesom* rowny  
 Wcale potomek *Podstolemu*  
 W Cnotę, w dzielność nieporównanemu.  
 Tak iest ten wybor Jmion, daie znaki  
 Prawie niemylne, że się zrodzi taki,  
 Coby przymioty zaszczycony,  
 Kandydatem był zgodnym Korony.  
 To gdy wam Muzy z obowiązku wieszczą  
 Y pod Xiążęcą Purpurę się mieszczą  
 Zadaia, aby im Obrony  
 Dom użyczał *Jasnie Oświecony*.













Biblioteka Jagiellońska



stdr0025457



